

Ukraino – zakończ negocjacjami wojnę z Rosją!

24 sierpnia 2023

Ukraina ma dwie zasadnicze drogi do wyboru. Pierwszą z nich jest zakończenie tej bezsensownej wojny podczas procesu negocjacji, a drugą zmierzanie w coraz szybszym tempie do zniszczenia własnego kraju i upadku państwowości. Pierwsza droga daje nadzieję Ukrainie, druga droga doprowadzi ją do całkowitej ruiny i absolutnego zwasalizowania względem krajów najpotężniejszych krajów Zachodu.



Do wojny na Ukrainie nie musiało dojść, gdyby nie doszło do przewrotu sponsorowanego zza granicy, co jasno przyznali niektórzy zachodni politycy. Ukraina mimo pewnych problemów gospodarczych i społecznych zmierzała bez żadnych poważniejszych komplikacji z innymi krajami w kierunku UE. Jej społeczeństwo najprawdopodobniej mogło o tym zdecydować. Po przewrocie pojawiły się dążenia separatystyczne wschodnich regionów Ukrainy, nazistowskie wytworzone resentymy oraz ubożenie większości obywateli Ukrainy. Po przewrocie sponsorowanym zza granicy wielu obywatelom Ukrainy zaczęło się żyć o wiele gorzej, a wojna domowa, jaka wtedy rozgorzała, nie

musiała eskalować aż do obecnego poziomu, który zagraża całemu państwu ukraińskiemu, bo nie wiadomo, do czego może dojść w przypadku dalszej eskalacji konfliktu.

Władze Ukrainy powinny sobie zdać w końcu sprawę, choć ich sytuacja jest coraz gorsza, że kraje Zachodu nie potrzebują ludzi, którzy nie spełniają zamierzonych celów ich geopolityki. Inną kwestią jest to, że władze te są całkowicie zależne od decyzji krajów zachodnich i bez ich pozwolenia nie mogą podejmować żadnych strategicznych decyzji. Podróże po świecie ich przywódców mają tylko dwa cele. Pierwszy to propagandowy przekaz zarówno dla świata jak i dla mieszkańców Ukrainy, a drugi to nieustające dopominanie się o broń, przy czym jakoś dziwnie nie zwracają się o pomoc finansową oraz humanitarną dla swoich obywateli. Być może ta kwestia nie jest istotna, gdy kraje takie jak Polska przeznaczają na to grube miliardy z własnego budżetu. Czasami wygląda to tak jakby władze Ukrainy, po otrzymaniu odpowiednich „poleceń” z Zachodu wiedziały, czego mogą „żądać” od krajów zachodnich.

Spółeczeństwo ukraińskie w coraz większym stopniu zdaje sobie sprawę, że jest „rozgrywane” przez zachodnie kraje, które pragną uzyskać swoje cele strategiczne, do których należy osłabienie lub co było w początkowych planach obalenie władz Rosji. Wojna, która trwa na Ukrainie, co wiedza doskonale obywatele Ukrainy przyczynia się do degradacji potencjału ich państwa. Z Ukrainy według różnych szacunków wyjechało około osiemnastu milionów obywateli, a to oznacza ogromne zubożenie kraju pod względem gospodarczym i społecznym. Ci ludzie nie tylko w większości nie będą mieli zamiaru powrócić na Ukrainę, ale ze względu na stosunkowo nieduże różnice kulturowe, będą się w szybkim tempie mogli się asymilować. Poza tym w rzeczywistości nie mają do czego wracać.

Na Ukrainę sprowadzana jest przeważnie tylko broń, amunicja i mundury, a pomoc humanitarna stanowi minimalny udział w całości środków przekazywanych przez Zachód. Uznano, co jest łatwo zauważalne szczególnie w Polsce, że kraje „przyjmujące”

obywateli Ukrainy z własnych budżetów zapewnią im „warunki” do egzystencji, a także wprowadzają „ułatwienia”, by nie „pojechali dalej”. Takie działania sprawiają, że ludzie ci w większości pozostaną w krajach takich jak Polska, Słowacja czy Czechy. Ich praca, ich podatki i ich asymilacja może nie tylko im samym przynieść korzyści, ale także krajom, które ich przyjęły. Jest to zależne od wielu czynników, ale utrata tak znaczącego potencjału ludnościowego i skorzystanie z niego przez pewne kraje sprawia państwu ukraińskiemu ogromny problem. Nie tylko „brakuje przekonanego rekruta” do rzezi odbywającej się na wschodzie, ale brakuje ludzi do wielu rzeczy, jakie muszą być zapewnione, by państwo mogło w miarę normalnie funkcjonować.

Przedłużająca się wojna rujnuje Ukrainę gospodarczo, która nie posiada niemal żadnych zasobów, którymi mogłaby prowadzić obrót gospodarczy z krajami świata. Zboże i pewne produkty rolne o różnej jakości są tylko namiastką możliwości, jakie mógłby posiadać ten kraj przy prowadzonej prawidłowej polityce przez rządzących. Według niektórych informacji uważa się, że na handlu zbożem nie bogaci się Ukraina, a pewne koncerny z zagranicznym kapitałem, korzystające z wojennej sytuacji, by manipulować cenami i ilością zboża na rynkach europejskich i światowych. Wojna nie tylko ogranicza możliwości produkcji i handlu Ukrainy, ale dewastuje ją gospodarczo. Ukraina jest utrzymywana przez kraje UE i Stany Zjednoczone, które w każdym miesiącu, by państwo ukraińskie mogło funkcjonować, muszą przekazywać miliardy dolarów. Bez tej pomocy Zachodu Ukraina uległaby zapaści w ciągu kilku tygodni, bo dochodów budżetowych niemal nie posiada, a kraj ten jeszcze przed wybuchem konfliktu „szorował gospodarczo” po dnie i nie spełniał mnóstwa wymogów UE.

To, co dzieje się obecnie na Ukrainie, gdy na jego terytorium trwają działania wojenne, powoli sprawia, że prawdziwy potencjał gospodarczy i społeczny tego kraju zostaje zredukowany jeszcze o kilka poziomów niżej. Im dłużej trwa

wojna, tym bardziej niszczona jest Ukraina. Coraz więcej obywateli Ukrainy staje się kalekami, coraz więcej młodych ludzi, zamiast budować przyszłość tego kraju ginie w nie swojej wojnie i coraz więcej Ukraińców nigdy nie powróci do swojego kraju, bo za granicą znajdą o wiele lepsze życie niż na Ukrainie.

Władze Ukrainy powinny sobie zdawać sprawę, że położenie geograficzne ich kraju też ma ogromne znaczenie. Znajdują się na jedynym ze szlaków łączących kraje Azji z krajami Europy, co powoduje, że w przypadku wybudowania odpowiedniej infrastruktury komunikacyjnej, mogłoby czerpać olbrzymie zyski z handlu zarówno ze Wschodem jak i Zachodem. Ukraina, prowadząc wymianę handlową z Rosją, Białorusią, UE, Chinami i Indiami, bo posiada takie możliwości, mogłaby w niedługim czasie podnieść poziom życia swoich obywateli. Kraje, które znajdują się na szlakach handlowych, ze względu na wymianę towarową, surowcową czy kapitałową mogą czerpać z tego niemałe profity. W przypadku, gdy kraj posiada pewne własne produkty, wtedy jego dobre umiejscowienie na szlaku handlowym, ma decydujące znaczenie, a wartość handlu bardzo wzrasta. Ukraina nawet produkując tylko dobrej jakości żywność, bo ze względu na warunki klimatyczne oraz czarnoziemy ma ku temu możliwości, powinna być jednym z największych producentów wysokomarkowej żywności na świecie.

Tymczasem jakość tej żywności jest bardzo różna, nie wspominając o rozmiarach tej produkcji, która w żadne sposób nie wyraża potencjału rolnego Ukrainy. By jednak wprowadzić reformy mogące sprawić, że Ukraina nawet dla swoich mieszkańców będzie miała najlepszą, najtańszą i najzdrowszą żywność musi dojść do zakończenia wojny przy stole negocjacyjnym. W innym przypadku Ukraina będzie traciła kolejne miesiące i lata, na wojnę, której nie jest w żadne sposób wygrać, ze względu na coraz większe straty ludnościowe, militarne, gospodarcze i finansowe. Kraje zachodnie dosyłając kolejną broń, coraz bardziej będą rujnowały Ukrainę oraz

pośrednio skazywały na śmierć kolejne setki, tysiące, a być może miliony Ukraińców, sprawiając niewysłowione cierpienie dla ich rodzin i bliskich. Kraje Zachodu doskonale zdają sobie sprawę, że nie ma już żadnej możliwości pokonania Rosji, ale ze względu na pewne geopolityczne interesy podsyłają jeszcze broń, by mogła być prowadzona jeszcze przez jakiś czas ta wojna.

Ukrainie podobnie jak Ukraińcom naobiecowano wiele „bajowych” rzeczy, które tworzone są tylko po to, by oszukać społeczeństwo ukraińskie. Wmawia się Ukraińcom, że wstąpią do Unii Europejskiej, wmawia się im, że wstąpią do NATO, a także, że ich kraj po wojnie zostanie szybko odbudowany przez kraje zachodnie. Najwięcej prawdy może być z ta odbudową, ale to dopiero, gdy pewne kraje stwierdzą, że liczba ludności Ukrainy jest odpowiednia, a kraj jest już tak wyniszczony nie swoją wojną, że można zarobić miliardy na odbudowie. Proces odbudowy, podobnie jak proces wojny, zbrojenia czy pomocy humanitarnej będzie finansowany z pieniędzy podatników UE i Stanów Zjednoczonych, czyli z budżetów tych państw.

Tym razem firmy prywatne z tych państw przetoczą do siebie ponownie olbrzymie pieniądze z budżetów na odbudowę, do wybranych prywatnych firm z tych krajów. To, co zostanie zbudowane, gdy wojna będzie już „na dłużej” zakończona, nie będzie należało do Ukrainy, a będzie własnością potężnych firm zachodnich. Ukraińcy, z czego być może sobie nie zdają sprawy, będą podobnie jak Polacy i inne kraje, „wykosztowujące” się na prowadzenie wojny spłacać przez dziesięciolecia zadłużenie i odsetki. W końcu „szlachetna wojna” podsycana jest „patriotyzmem”, ale naboje, pociski, czołgi kupuje się już za Euro, dolary czy funty. Podobnie kupuje się najemników, doradców wojskowych czy innych „specjalistów do wojny”, którzy kosztują w dolarach, euro i funtach.

Władze Ukrainy w każdej chwili „teoretycznie” mogą zakończyć wojnę przy stole negocjacyjnym, co jednak nie jest po myśli krajów Zachodu, które chcą kontynuacji wojny. Gdyby władze

Ukrainy były niezależne mogłyby podjąć się negocjacji zarówno ze Wschodem jak i Zachodem, ale ich sytuacja jest taka, że są całkowicie uzależnieni pod każdym względem od Zachodu. Ukraina mogłaby „sprawdzić” Zachód czy to, co im „naobiecował”, wykona, bo wojna mogłaby się zakończyć w drodze negocjacji, a wtedy kraje Zachodu powinny rozpocząć realizację swoich najprawdopodobniej w większości „pustych” obietnic. Po przewrocie na Ukrainie wiele obiecywano Ukraińcom, a doprowadzano do jeszcze większej korupcji i jeszcze większej ruiny gospodarczej. W końcu kraje UE po przewrocie też pragnęły „ciągnąć” z Ukrainy jak najwięcej po jak najniższych kosztach, co przez wiele lat doskonale funkcjonowało, aż do wybuchu konfliktu militarnego, który „przebranżowił” zyski potężnych państw, ale wcale ich nie ograniczył.

Obywateli Ukrainy mami się, że mogą wygrać wojnę z Rosją. W tym momencie można jasno stwierdzić, że coś takiego się nie wydarzy, bo mimo pomocy całego NATO i krajów przymuszonych do pomocy Ukrainie, to właśnie Ukraina ma coraz większe problemy, które z każdym miesiącem będą narastać. Kraje Zachodu też nie będą chciały finansować nieustannie ze swoich budżetów broni dla Ukrainy, by potem musieć kupować od „dostawców” broń dla swojej armii po zawyżonych cenach. Tym bardziej kraje te zdają sobie sprawę, że ta bron w większości nie jest im do niczego potrzebna, bo w niektórych przypadkach nigdy nie zostanie „wykorzystana”, ale będzie mogła być „odsprzedana” sojusznikom, którym zostanie wydany „rozkaz” przystąpienia do wojny jako „koalicja chętnych” poza strukturami NATO. Taki scenariusz coraz bardziej się uprawdopodobnia gdy obserwuje się astronomiczne wydatki na zbrojenia, militarystyczną propagandę oraz zmiany w prawie szykujące Polskę do wojny z Rosją.

Ukraina i jej władze jeżeli rzeczywiście pragną uratować swoich obywateli, uratować własny kraj, mający pewien potencjał, a także uratować część Europy środkowo-wschodniej przed mniejszym lub większym unicestwieniem muszą zakończyć

wojnę na wschodzie przy stole negocjacyjnym. W przypadku dalszej eskalacji konfliktu Ukraina w najlepszym z najgorszych wariantów straci jeszcze więcej swoich obywateli, którzy wyjadą lub zginą podczas „nie swojej” wojny. Kraj zostanie jeszcze bardziej zniszczony gospodarczo, militarnie i społecznie. Społeczeństwo ukraińskie w coraz większym stopniu może odwracać się od władzy, która albo pragnie ich wygnać z kraju, albo uśmiercić „czyimś rękami” na wojnie o geopolityczne interesy sterowanej zza granicy Ukrainy.

Społeczeństwo ukraińskie coraz lepiej rozumie, że Ukraina nie ma najmniejszych szans na pokonanie Rosji, a odzyskanie w sposób zbrojny utraconych terenów przy obecnych realiach jest fantazją. Brak zakończenia wojny przy stole negocjacyjnym może doprowadzić w skrajnym przypadku do zapaści Ukrainy, bo nie wiadomo jak długo mogą być drenowane budżety państw Zachodnich na wojnę, bez oporu ich społeczeństw. Tym bardziej że kraje wspólnoty gospodarczej BRICS wcale nie zamierzają czekać na USA i Europę. Te kraje czynią coraz większe postępy i w coraz większym stopniu skupiają się na zdolnościach wytwórczych i technologicznych ich gospodarek. Przy olbrzymich posiadanych przez te kraje złożach surowców oraz znaczącym potencjale ludnościowym postępujący rozwój tych krajów może nabrać wyraźnego przyspieszenia. Ukraina, tracąc czas i zasoby na wojnę, której nie może nawet zremisować, podąża ścieżką upadku gospodarczego i społecznego, mogącego dla niej skończyć się w najgorszy możliwy sposób.

Największą szansą dla Ukrainy i społeczeństwa ukraińskiego jest możliwe szybkie zakończenie wojny i przystąpienie do odbudowy gospodarczego i społecznego potencjału kraju. Utrata kolejnych ziem, kolejnych zasobów, kolejnych milionów obywateli prowadzi do zapaści państwa, którego mogą nie uratować kolejne transporty z bronią, kolejne kredyty i kolejna pomoc finansowa UE i Stanów Zjednoczonych. Przyszłością społeczeństwa ukraińskiego nie powinna być wojna, a odbudowa kraju oraz przywrócenie wszystkich możliwych

kontaktów handlowych ze wszystkimi krajami regionu. Być może to właśnie od szeroko pojętego społeczeństwa ukraińskiego zależeć będą dalsze losy ich kraju, a także losy tej części Europy. Najprostszą prawdą jest taka, że tylko pokój może tworzyć dobrobyt kraju, a każda wojna wyniszcza społeczeństwo, niszczy gospodarkę i zadłuża społeczeństwo na dziesiątki lat. Trzeba mieć nadzieję, że władze Ukrainy i ich społeczeństwo w końcu zakończą wojnę i skoncentrują się na odbudowie i poprawie warunków życia swoich obywateli, a nie na „kroczeniu” w kierunku mogącej się coraz szybciej zbliżyć całkowitej katastrofy swojego kraju i narodu.

Autorstwo: Criswhite

Fotomontaż: [Geralt](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net